



**AGATA
PUŚCIKOWSKA**

redaktor wydania

Trwają wakacje – wielu naszych Czytelników wyjechało na urlopy, inni pracują i czekają na wyjazd. Jeszcze inni – z różnych przyczyn nie wyjadą. Właśnie ich zachęcamy do krótkiego urlopu, który nie wymaga ani wielkich pieniędzy, ani przygotowań, a wiele może dać „dla ciała i dla ducha”. Proponujemy: odkryjmy to, co bliskie, a nieznane. Inny tekst z tego numeru – o czerwcowej pieszej pielgrzymce do Czerwińskiej Madonny – zachęci być może do wybrania się na sierpniowe rekolekcje w drodze. ■

ZA TYDZIEŃ

- „Szach i mat”! – WYGRYWA... PROBOSZCZ
- NA PARAFIADĘ czas!

600 lat parafii w Kaskach

Gdzie król polował...

Podobno najpierw były kaczki, a potem nazwę od nich wzięła miejscowość Kaski. Znali ją królowie, magnateria, posiadacze ziemscy, wielkie rody...
Dzisiaj parafia Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kaskach liczy niespełna 1800 osób.

W Kaskach odbywały się debaty magnaterii, przejeżdżali przez nie kupcy, jadący z Sochaczewa do Warszawy. W okolicznej puszczy polowali królowie i najdłużej na świecie żyły tury. Już w XVI w. jezuita założyli w Kaskach publiczną szkołę.

Kaski były też ważnym miejscem kultu religijnego. Już w 1406 r. erygowano parafię, a sto lat później w chacie jednego z mieszkańców zaczęły dziać się cuda i uzdrowienia za przyczyną dwóch świętych wizerunków. Kult był tak duży, że obrazy, przedstawiające Matkę Bożą i św. Antoniego, trzymających małego Jezusa, przeniesiono do kościoła.



JACEK ZAWADZKI

– Obrazy niestety spłonęły w 1944 r., kiedy Niemcy dla zabawy podpalili drewniany kościół – mówi ks. Mirosław Grędziński, dwudziesty trzeci proboszcz w historii parafii.

Fotografie dawnej świątyni, z barokowym ołtarzem i umieszczonymi w nim cudownymi obrazami, można oglądać na jubileuszowej

„Bogu niech będą dzięki za wielowiekową opiekę” – modlili się parafianie podczas Eucharystii

wystawie w remizie strażackiej. Z okazji 600-lecia parafii, 2 lipca w Kaskach odprawiono uroczystą Mszę św., a parafianie ufundowali granitowy krzyż oraz pamiątkową tablicę. Grały orkiestry, śpiewała Alicja Majewska, odbyły się pokazy walk rycerskich... Kaski tętniły życiem, jak przed wiekami. JWW

kiestry, śpiewała Alicja Majewska, odbyły się pokazy walk rycerskich... Kaski tętniły życiem, jak przed wiekami. JWW

BRAKUJE KRWI



MAREK PIEKARA

Warszawie i województwie mazowieckim dramatycznie spadły zapasy krwi... W związku z drastycznymi brakami tego najcenniejszego leku Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli, wrażliwych na los bliźnich, o oddawanie krwi. Brakuje przede wszystkim grup krwi: „0” Rh +, „0” Rh – oraz „A” Rh +. O tym, gdzie osoby dorosłe w wieku 18–65 lat mogą się zgłosić, piszemy w tym numerze. Wystarczy dowód osobisty i odrobina dobrej woli, by uratować czyjeś życie. Może ktoś inny uratuje je kiedyś nam? Zasłużonemu honorowemu dawcy krwi przysługują poza tym uprawnienia do korzystania poza kolejnością z ambulatoryjnych świadczeń zdrowotnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. ■

W wakacje wzrasta zapotrzebowanie na krew. Pomóżmy!

Podziękowanie za pielgrzymkę

WARSZAWA. Prymas Polski kard. Józef Glemp wręczył Order „Ecclesiae Populoque Servitutim Praestanti”, przyznawany osobom wyróżniającym się w pracy na rzecz Kościoła i narodu. Uroczystość wręczenia medali odbyła się 29 czerwca, podczas Mszy św., odprawionej w warszawskiej katedrze św. Jana. Eucharystia, w której uczestniczyli także warszawscy biskupi pomocniczy Marian Duś i Tadeusz Pikus, była dziękczynieniem za pielgrzymkę Benedykta XVI do Polski. Kard. Glemp przypomniał, że po raz pierwszy w Polsce obchodzony jest Dzień Papieski Benedykta XVI. W kazaniu prymas Polski powiedział, że budowa Kościoła zaczęła się od świętości dwóch wielkich Apostołów Piotra i Pawła. „Byli to zwykli ludzie, św. Piotr, rybak z Galilei, nie mógł sobie wyobrazić, że kiedyś w Rzymie będzie bazylika pod jego we-

zwaniem, nawiedzana przez miliony pielgrzymów z całego świata. O ich świętości decydował ich bezpośredni związek z Jezusem Chrystusem” – mówił kard. Glemp. Prymas stwierdził, że wszyscy budujemy Kościół, w różnych miejscach – przedszkolu, szkole, administracji, na uczelniach, wznosząc kościoły i domy rekolekcyjne. Ale najważniejsze w tym jest budowanie serca człowieka, do którego Chrystus chętnie by przychodził. Wśród ponad czterdziestu nagrodzonych Orderem Prymasowskim „Ecclesiae Populoque Servitutim Praestanti” są architekci Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, wydawcy, zakonnice, pracownicy kurii warszawskiej, fotoreporter Wojciech Łączyński, który udokumentował wiele uroczystości i wydarzeń kościelnych. W gronie księży znaleźli się najbliżsi współpracownicy kard. Glempa – ks. Andrzej Tulej, ks. Piotr Fołtyn, ks. Waldemar Macko.

W mieście i nad morzem

WAKACYJNA AKCJA CARITAS. 24 czerwca o godz. 5.00 rano na warszawskim Dworcu Centralnym wysiadła pierwsza grupa dzieci, które przyjechały z Kępic (województwo kujawsko-pomorskie) na kolonie organizowane przez Caritas Polską. Reszta grupy przybyła z różnych stron Polski do Ośrodka w Miedzeszynie. Podczas dwutygodniowego turnusu przewidziano szereg atrakcji dla dzieci, które po raz pierwszy są w stolicy Polski. Dzieci zwiedziły już Zamek Królewski, Stare Miasto, cmentarz na Powązkach i park Łazienkowski. W planach są między innymi: wizyta w Sejmie, zwiedzanie muzeów, Powsina, Żelazowej Woli i Zamku Ostrogskich, a także zajęcia na basenie, gra w piłkę i zajęcia plastyczne. Dzieci,

które przyjechały do Warszawy pochodzą z terenów popegeerowskich. Kolonie organizowane przez Caritas Polską w ramach Wakacyjnej Akcji Caritas są dla nich szansą na oderwanie się od codziennej, często bardzo trudnej, sytuacji rodzinnej oraz okazją do zwiedzenia stolicy Polski. W sumie przewidziano 3 turnusy, z których ostatni zakończy się 3 sierpnia. Natomiast dzieci z Warszawy pojechały 24 czerwca na wakacje z Caritas do nadmorskiej Ustki. 26 czerwca rozpoczęły się turnusy w Gdyni i Muszynie, zaś 28 czerwca, po porannej Mszy św., wyruszyła grupa do Murzasichla. Około 350 dzieci z diecezji warszawsko-praskiej wypoczywa już na koloniach zorganizowanych przez praską Caritas (na zdjęciu).



Kościół – boisko – scena

PARAFIADA. Apel Maryjny Młodych, z udziałem Prymasa Polski, rozpoczął 1 lipca Finały XVIII Międzynarodowej Parafiady Młodych. Następnego dnia w siekierkowskim sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży bp Marian Florczyk, delegat Episkopatu Polski ds. sportu, odprawił dla uczestników Mszę św. Przez siedem kolejnych dni uczestnicy zmagają się na boiskach SGGW, AWF i na siekierkowskich błoniach. Odbywają się też konkursy religijne i imprezy kulturalne.

Młodzi sportowcy w siekierkowskim sanktuarium



ARCHIWUM PARAFIADY

„Lato w Mieście” – gdy dziecko zostaje w domu



TOMASZ GOŁĄB

Lato w stolicy nie musi być nudne

WARSZAWA. Od poniedziałku 25 czerwca trwa miejska akcja „Lato w Mieście”. W blisko 340 miejscach na terenie całego miasta dzieci mogą uczestniczyć w zajęciach sportowych, rekreacyjnych i kulturalnych. – Wszystkie zajęcia dla dzieci są bezpłatne. Rodzice nie muszą więc płacić za zorganizowane w ramach akcji „Lato w Mieście” wyjścia do kina, teatru, muzeum czy do zoo – powiedziała Barbara Krawczyk, zastępca dyrektora Biura Sportu. Dzieci będą mogły też skorzystać z bezpłatnej komunikacji miejskiej (zorganizowane grupy) oraz z darmowych posiłków, które będą wydawane w większości punktów dziennego pobytu, zlokalizowanych w szkołach podstawowych i gimnazjach. Miasto przy-

gotowało aż 164 punkty stałego pobytu dla dzieci. Codziennie będzie mogło z nich skorzystać 15,5 tys. najmłodszych warszawiaków. Punkty będą czynne od godz. 7–8 do godz. 16–17 przez pięć dni w tygodniu. Oprócz tego czynnych będzie 136 punktów zajęć specjalistycznych dla dzieci starszych. Władze miasta zapewniają, że choć przeprowadziły wstępną selekcję, to każde dziecko zainteresowane akcją „Lato w Mieście” będzie przyjęte na zajęcia. – Prowadzić je będą nauczyciele i osoby z kwalifikacjami wychowawcy kolonijnego – powiedziała Krawczyk. – Nie pozwolimy, by ludzie przypadkowo opiekowali się dziećmi – dodała. Akcja „Lato w Mieście” kosztować będzie miasto 5 mln zł.

Z warszawskiej Pragi do Czerwińska

Księga, różaniec i dobre buty

Już od trzech lat, gdy tylko zabrmi ostatni dzwonek, z praskiej bazyliki Najświętszego Serca Jezusa wyrusza piesza pielgrzymka do Czerwińska. Idą dzieci, rodzice, dziadkowie – chcą dziękować Matce Bożej Pocieszenia za miniony rok i rozważyć tajemnice Różańca.

Trzecia Piesza Pielgrzymka Różańcowa z Warszawy do Czerwińska rozpoczęła się tuż po uroczystościach zakończenia roku szkolnego. Młodzież i rodzice zdążyli się tylko przebrać, zabrać ekwipunek pielgrzyma, i przybyli do bazyliki przy ul. Kawęczynskiej.

– Co roku naszą wędrówkę rozpoczynamy właśnie tutaj Mszą św. – mówi przewodnik pielgrzymki, ks. Henryk Bonkowski. – Potem wspólniejemy obiad i w drogę. Pierwszego dnia idziemy około 20 km do Zakroczyimia.

Wisła uczy modlitwy

W tym roku z Warszawy do Czerwińska pielgrzymowało ponad 80 osób. Najpierwszli ulicami Pragi – Szwedzką, Odrowąża, Marywilską, dając mieszkańcom miasta świadectwo swojej wiary i przywiązania do Maryi.

– Początek trasy jest trudny: huk samochodów, spaliny, upał... Ciężko się skupić, nawet śpiew ginie gdzieś między blokami – mówi ks. przewodnik. – Dlatego chętnie uciekamy ze stolicy w kierunku

ku Modlina, aby modlić się wśród śpiewu ptaków i szumu Wisły.

– Wisła mnie wycisza, jest taka piękna, że myśl sama biegnie ku Bogu – mówi Anna, jedna z pątniczek. – Cieszę się, że idziemy kilkadziesiąt kilometrów jej brzegiem.

– Pierwszego dnia nocujemy w Choszczówce, miejscu związanym z Prymasem Tysiąclecia, który tak bardzo przecieć ukochał Różaniec i Matkę Bożą – opowiada ks. Bonkowski. – Goszczą nas mieszkańcy, a my w zamian modlimy się za nich. W dniu kolejnym idziemy aż 30 km, nocujemy w Zakroczyimiu, śpimy w szkole. A trzeciego dnia, około godz. 15, jesteśmy już u Matki.

Z Księgą przy sercu

Uczestnicy pielgrzymki od początku niosą Madonnie Czerwińskiej swoje prośby – modlą się podczas drogi, ale też wpisują je do specjalnej Księgi Intencyjnej.

– Podczas kolejnych etapów Księga przechodzi z rąk do rąk, od pątnika do pątnika – mówi ks. przewodnik. – Niesiemy ją uroczystie i przy sercu: powierzamy przecież Madonnie nasze największe tajemnice, często życiowe dramaty...

„Madonno, błagam, ulecz mojego brata z alkoholizmu. Pątniczka” – czytamy w Księdze. „Kochana Matko, niech moje dzieci wrócą do Boga, spraw, aby Sebastian wyleczył się z narkomanii, a ja – mimo tylu trosk

i zmartwień – nigdy w Ciebie nie zwątpiła” – napisał ktoś inny.

– Częstymi intencjami – to znak naszych czasów – są prośby o uwolnienie z nałogów – opowiada ks. Henryk. – Ludzie proszą też o zdrowie, o pomysłność, o maturę i studia... Mnie szczególnie wzruszyła intencja Adama, który podpisuje się jako „Pomocnik Maryi”, a który... dziękuje za cudowną żonę i rodzinę. Wspólnie z bezdzietnymi małżonkami modlą się też o dar potomstwa dla nich.

Różańce do rozdania

Rozważania trzeciej pielgrzymki były częścią pięcioletniego programu, ułożonego na podstawie listu Jana Pawła II na temat Różańca „Rosarium virginis Mariae”. – Chcieliśmy zgłębić nauczanie Papieża dotyczące tej cudownej modlitwy. Dlatego wzięliśmy na warsztat list i na jego podstawie prowadziliśmy rozważania. W tym roku zastanawialiśmy się nad jednym z jego podpunktów pt. „Kontemplować Jezusa z Maryją” – opowiada ks. Henryk. – Tak jak mówił kard. August Hlond, salezjanin, „Polska zwycięży Różańcem” – więc trzeba Różaniec cały czas promować.

Przez całą trasę pątniczka pielgrzymi nieśli duży drewniany różaniec. Gdy doszli do Czerwińska, otrzymali też małe – poświęcone u stóp Matki Pociesze-



ARCHIWUM I GN

Przy wizerunku Królowej Mazowsza, Matki Bożej Pocieszenia, modlili się Zygmunt III Waza, Władysław IV, Jan Kazimierz, Jan III Sobieski. Obraz koronował w 1970 r. Prymas Tysiąclecia

nia. – Dam ten różaniec choremu wujkowi, wiem, że Maryja może go uzdrowić – mówi jeden z pielgrzymów.

Tuż przed czerwińskim sanktuarium grupa z Warszawy spotkała się z Pieszą Pielgrzymką Różańcowa z Płocka. Tamtejsi salezjanie prowadzą ją od czterech lat. Połączeni pielgrzymi razem pokłonili się Matce, uczestniczyli w uroczystej Eucharystii, a potem autokarami wrócili do domów.

– Do następnego roku – mówili.

A.P.



– Przepraszam, ale słyszałam, że tu możecie pomóc. – Ale o co chodzi? – Mój syn ma mieć operację... – łamie się głos mamy Patryka Sikory. – Sam ksiądz wie, jak dziś jest z krwią...

tekst
TOMASZ GOŁĄB

Przyjechali z mężem aż z Torunia. To w końcu operacja serca, i to u 9-letniego dziecka... Leżą w szpitalu dziecięcym na Działdowskiej. I czekają, i drżą: znajdzie się krew – będzie operacja. Nie będzie krwi... Bóg wie, co będzie.

– Dobrze pani trafiła – mówi krótko proboszcz parafii redemptorystów przy ul. Karolkowej, ks. Jan Zubel. Następnego dnia odpowiednia do operacji ilość drogocennego płynu, 3 jednostki po 450 ml, już jest. Wszystko dzięki parafianom, zrzeszonym w jednym z dwóch w Warszawie Parafialnym Klubie Honorowych Dawców Krwi.

Jan Faberski, prezes klubu przy ul. Karolkowej:

– Klub liczy dziś 12 osób, rocznie oddajemy 10–12 litrów krwi.

To pierwszy ze stołecznych klubów, jeden z kilkudziesięciu w kraju. Jakoś tak się składa, że większość z nich powstaje przy parafiach zakonnych.

– Nie umiem tego wyjaśnić – mówi Faberski. – Ale praktycznie nie znam księży diecezjalnych, którzy oddają krew. Za to znam ich pośród marianów, franciszkanów z Niepokalanowa, oblatów... Nawet krajowy duszpasterz honorowych dawców, ks. ppłk Zenon Surma jest klaretynem. Nie mówiąc o michalitach...

Jak mam dziękować?

To właśnie przy bemowskiej parafii braci św. Michała Arch-



MAREK PIEKARA

niola istnieje dziś jeden z największych klubów w Polsce, liczący aż 55 osób. Od 2004 r. zorganizował cztery duże zbiórki krwi, w sumie zbierając blisko 70 litrów życiodajnego płynu. Jego prezes, major Wojska Polskiego, Wiesław Iwanowski razem z Janem Faberskim i 36 innymi osobami trzy tygodnie temu odebrali z rąk wiceministra Jarosława Pinkasa odznakę: „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”. Obaj są dalecy od triumfalizmu czy pychy, chociaż przekazaniem kilkudziesięciu litrów swojej krwi może się w Polsce, zwłaszcza dziś, pochwalić niewielu:

– To największe szczęście móc w tych zwirowanych czasach podarować coś komuś bezinteresownie – słyszę na Woli i na Bemowie.

– Pomagamy wszystkim, którzy potrzebują krwi i zwrócą się

Trochę strachu – i po bólu... A jaka satysfakcja...

do nas o taką pomoc. Nieważne skąd pochodzą, czy są to mieszkańcy naszej parafii, innych parafii stolicy, czy też pacjenci z kraju, którzy leczeni są w specjalistycznych klinikach aglomeracji. W ostatnich latach służyliśmy swoją krwią m.in. mieszkańcom Śląska, Kędzierzyna-Koźla i innych regionów – wyjaśnia Faberski.

To dzięki jego apelowi będzie możliwa operacja małego Patryka z Papowa Toruńskiego. W Klinice Kardiochirurgii Szpitala Dziecięcego przy ul. Działdowskiej zoperują chłopca po raz trzeci. „Łatano” mu już dziurę w prawej i usunięto zwężenie ujścia w lewej komorze serca.

Na apel rodziców Patryka, który ma rzadką grupę krwi – A Rh minus, odpowiedzili krwiodawcy z zaprzyjaźnionych klubów HDK, m.in. „Mi-

chael” przy parafii bł. ks. Bronisława Markiewicza na Bemowie, przy Centrali PKP SA oraz „Strażak” w Błoniu.

– Jak mam dziękować? – pyta mama Patryka.

Żeby się chciało chcieć

Od 2000 r., gdy Jan Faberski zorganizował pierwszą grupę parafian oddających krew, spotykają się regularnie cztery razy do roku. Raz na kwartał duszpasterz w kościele św. Klemensa Dworzaka odprawia Mszę św. w ich intencji, w sali św. Maksymiliana Kolbego (od 1999 r. jest patronem polskich honorowych dawców krwi), omawiają sprawy organizacyjne klubu. Uczestniczą w spotkaniach organizowanych przez krajowego duszpasterza, opłatkach w katedrze połowej WP, a także pielgrzymkach – na Jasną Górę i do Niepokalanowa. Na

v można oddać także w parafiach

e – twoja krew...

spotkaniach prezentowana jest chorągiew klubu.

Ale Jan Faberski robi znacznie więcej: w ostatnich trzech latach uczniowie szkół, do których chodził z prelekcjami na temat oddawania krwi i szpiku kostnego, zostawili w punktach krwiodawstwa 600 litrów najcenniejszego leku. Za każdym razem powtarza młodym ludziom w liceach i technikach, a także w Wyższej Szkole Służby Pożarniczej słowa Jana Pawła II: „Nikt w rzeczywistości nie jest aż tak biedny, by nie mógł nic ofiarować” oraz „Człowiek jest wielki nie przez to, kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”. Zanim zaapeluje, by zostali honorowymi dawcami krwi – współczesnymi apostołami miłości bliźniego – słowami ks. Jana Twardowskiego zachęca: „Daj Boże, żeby nam się chciało chcieć!”. W ten sposób w latach 2001–2005 przeprowadził 214 prelekcji, w których uczestniczyło ponad 11,5 tys. uczniów i 130 nauczycieli.

Naturalnie parafia

– Przed rokiem 1989 większość Klubów Honorowych Dawców Krwi PCK działała przy zakładach pracy i instytucjach państwowych. W związku z procesami transformacji ustrojowej i prywatyzacji, wiele klubów uległo likwidacji, a ich członkowie zostali rozproszeni – mówi Faberski, uzasadniając sens istnienia klubów parafialnych i prelekcji w szkołach.

Przyparafiałnym Klubom Honorowych Dawców Krwi potrzeba „świeżej krwi”. Trudno sobie zresztą wyobrazić lepsze środowisko niż parafialne, w których idea czynienia ze swojej krwi bezinteresownego daru dla oczenia zdrowia i życia innych znalazłaby lepsze uzasadnienie.

To dlatego Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa od wielu lat organizuje akcje pobierania krwi przy różnych parafiach, m.in. w Józefowie k. Otwocka, w Piasecznie i w Garwolinie.

– Wsparcie akcji honorowego krwiodawstwa ze strony Kościoła i duszpasterzy jest bardzo ważne. Parafia jest „miejszem zaufania”: tu ludzie czują się bezpiecznie i dlatego chętnie organizujemy w nich akcje pobierania krwi – podkreśla dr Dariusz Piotrowski, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z Warszawy.

Akcje pobierania krwi kilkakrotnie odbywały się na terenie UKSW i w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach. Dwukrotnie najnowocześnie-

szy ambulans RCKK parkował w parafii Świętej Bożej Rodzicielki Maryi w Konstancinie-Jeziornie, m.in. dwa tygodnie temu, gdy pod hasłem „Wakacyjny dar krwi, darem życia w imię Boże” wierni oddali 4,5 litra bezcennego płynu. Kolejną akcją pobierania krwi przy parafii w Klarysewie ks. kan. Andrzej Fijałkowski chce zorganizować we wrześniu. 9 lipca ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa odwiedzi parafię michalitów na Bemowie przy ul. Markiewicza.

Z powodu upałów operacja Patryka została przesunięta o kilka tygodni. Ale krew zebrana dla niego jest przechowywana w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. I uratuje mu życie. Jednak wielu innych Patryków tego lata będzie potrzebować znacznie więcej najcenniejszego z leków.



Taki ambulans przyjedzie 9 lipca do parafii na Bemowie

GDZIE ODDAĆ KREW?

W Warszawie są obecnie 4 stacjonarne punkty, w których można oddać krew. Oddziały Terenowe Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa mieszczą się przy szpitalach: w Aninie (ul. Alpejska 42, tel. 022 815-38-04, w godz. 7.00–13.30), przy Szpitalu Bielańskim (ul. Ceglowska 80, tel. 022 569-02-00, w godz. 11.00–16.00), (Al. Dzieci Polskich 20, tel. 022 815-19-34, w godz. 7.00–13.00), (ul. Nowogrodzka 59, tel. 022 502-11-06, w godz. 7.00–13.00). Od 1 czerwca swoją działalność zawiesił oddział przy Centralnym Szpitalu Klinicznym przy ul. Banacha 1a. Krew można oddawać także w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie przy ul. Saskiej 63/75 (wejście od ul. Nobla), czynnym codziennie w godz. 7.00–17.00, a w soboty 7.00–14.00.

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa zaopatruje w krew i preparaty krwio- i osoczo pochodne w ciągu całej doby 85 szpitali liczących 27 tys. łóżek, nadzoruje pracę 19 Oddziałów Terenowych, mieszczących się na terenie województwa mazowieckiego.

Sonda

KREW DLA KAŻDEGO

WIESŁAW IWANOWSKI, PREZES KLUBU HDK NA BEMOWIE

– Protestuję, gdy ktoś o naszym klubie mówi: „parafialny”. To klub przy parafii, bo przecież krew ma w nim prawo oddać każdy, kto chce: chrześcijanin czy ateista. W czterech akcjach 149 osób oddało w sumie 67 litrów krwi. W klubie działa sporo osób młodych, w wieku 18–22 lata, oraz wielu w wieku średnim, 35–40 lat. Działalność przy parafii pozwala nam dotrzeć z ogłoszeniami do bardzo dużej liczby mieszkańców Bemowa (parafia św. Michała Archanioła należy do największych w Warszawie). Wielu z nich to rodziny wojskowe, w których tradycja honorowego oddawania krwi obecna jest od lat. Staramy się ten potencjał spożytkować.



JAN FABERSKI, ZAŁOŻYCIEL PIERWSZEGO PARAFIALNEGO KLUBU HDK

– Ogromną zaletą parafialnych klubów honorowych dawców krwi jest nie tylko ofiarności jej członków, bo ona powinna charakteryzować każdego. W klubie posiadamy adresy i pełne dane o posiadanej grupie krwi kilkudziesięciu osób. To dlatego możliwa jest koordynacja akcji „na ratunek”. Gdy ktoś przychodzi prosić o krew konkretnej grupy, niemal natychmiast jesteśmy w stanie pomóc. Gdy takiej krwi nie mamy, korzystamy z kontaktów z innymi klubami, z całej Polski.



Dla ducha i dla ciała – wakacyjny cykl turystyczny

Gość w puszcze

Czasem wystarczą dwa, trzy dni wolnego, aby robiąc sobie krótkie wakacje, odpocząć od codzienności i odkryć miejsca zapomniane, a piękne i godne uwagi. I wcale nie trzeba na to wielkich pieniędzy i setek kilometrów drogi. Tuż pod Warszawą jest ich mnóstwo. W wakacyjnych „Gościach” będziemy chwalić i poznawać „swoje”, a także zachęcać do letnich wędrówek.

Zacniemy od Kampinoskiego Parku Narodowego i okolic. To chyba najbardziej znana turystyczna podwarszawska perełka. Rocznie odwiedza ją ponad milion osób. Turyści mogą wybierać spośród 30 pieszych szlaków turystycznych, dla miłośników rowerów przygotowano ponad 200-kilometrowy szlak, a dla zmotoryzowanych blisko 20 parkingów. Na terenie parku na zmęczonego turystę czekają ławki, wiaty, zadaszenia. A jeśli ktoś chce przenocować, z pewnością znajdzie nocleg odpowiedni na swoją kieszeń. Doba w licznych gospodarstwach agroturystycznych kosztuje około 30 zł od osoby.

Wybierając się w okolice parku, należy zaopatrzyć się w przewodnik lub wcześniej zajrzeć na wiele stron poświęconych Puszczy Kampinoskiej, bo chyba warto

wcześniej opracować sobie własną trasę wycieczki – zgodną z naszymi upodobaniami i możliwościami. A naprawdę jest w czym wybierać.

Romantyzm i kule armatnie

Najbardziej chyba znaną miejscowością leżącą w otulinie parku jest Żelazowa Wola: miejsce urodzin Fryderyka Chopina. Z postacią kompozytora jest również związany, położony na północnym zachodzie od miejscowości, nieco zapomniany, Brochów. W miejscowym kościele, pw. śś. Rocha i Jana Chrzciciela, brali ślub rodzice Chopina, a miejscowa chrzcielnica pamięta jeszcze chrzest małego Frycka.

Monumentalna budowla z czerwonej cegły z daleka przypomina bardziej zamek obronny niż świątynię. Nic dziwnego – budowla jest jednym z najstarszych polskich kościołów obronnych. Unikatem są krużganki ze... strzelnicami i kuchnią polowa w... zakrystii świątyni. Z tą „wojskową” świątynią wiąże się jednak romantyczna legenda: podobno ufundował ją mistrz krzyżacki, gdyż zakochał się w miejscowej dziewczynie. Ich miłość upamiętnia też nazwa pobliskiej miejscowości: Mistrzewice. Faktem jest, że pierwszy drewniany kościół na

miejscu obecnego wzniesiono już w XII wieku. Później – w ciągu wieków – kościół wielokrotnie przebudowywano. Brochowska świątynia była świadkiem walk ze Szwedami: pamiątką potopu są wbite w mur kościoła kule armatnie.

Tajemnice Starego Zamczyska

Turystów zaciekawi z pewnością tajemnicze i bardzo mało znane miejsce w puszczy. Jest nim Stare Zamczysko – dobrze zachowane grodzisko średniowieczne z X–XI wieku. Położone kilka kilometrów na północny zachód od miejscowości Granica, owiane jest legendami o zamku i skarbach królowej Bonny. Skarbów tych szukano jeszcze po ostatniej wojnie.

– Samo grodzisko znajduje się w obszarze ochrony ścisłej, więc wolno je oglądać tylko z wiodących obok niego szlaków: niebieskiego, czerwonego i zielonego – rowerowego – mówi Anna Lewandowska z Centrum Edukacji KPN.

Na północnym obrzeżu puszczy w rejonie Kazunia i Boru Kazuńskiego natknąć się można na forty i prochownie wchodzące w skład Twierdzy Modlin. Szczególnie atrakcyjny jest Fort VII w Cybulicach, w którym zachował się okazały system podziemnych korytarzy.

Łosie, rysie i orły

Ponad 70 proc. Kampinoskiego Parku Narodowego zajmują lasy. Reszta to przepiękne, dochodzące do 20 metrów wysokości wydmy, tereny bagienne, bory wilgotne i torfowiska. Tysiące gatunków roślin – w tym osobliwości botaniczne: brzoza czarna i pozostały po epoce lodowcowej rozmarynek, sprzyjają bytowaniu dzikich zwierząt. Jeśli będziemy mieli trochę szczęścia, możemy spotkać pospolitego tu łośa. A także kuny, lisy, jenoty i będące pod ścisłą ochroną – rysie, bociany czarne, bobry i orły przednie.

AP

WARTO RÓWNIEŻ ZOBACZYĆ:

- Muzeum Dworu Polskiego, Pilaszków k. Zaborowa
- Muzeum Kolei Wąskotorowej, Sochaczew, ul. Towarowa 7
- Muzeum Ojca Maksymiliana Kolbego, Sanktuarium Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, Teresin
- Muzeum Walki i Męczeństwa w Palmirach
- Zakroczym: gotycko-renesansowy kościół farny z XVI–XVII w., zespół klasztorny kapucynów z XVIII w.
- Secymin Nowiny: sanktuarium Matki Bożej Radosnej Opiekunki Przyrody; wewnątrz obraz Matki Bożej koronowany w Roku Jubileuszowym 2000 przez prymasa Polski kard. Józefa Glempa

Więcej informacji na: www.kampinoski-pn.gov.pl i pod nr. tel. Kampinoskiego Parku Narodowego: 022 722 65 60.

Turystyczna podwarszawska perełka



Stadion, teatr, świątynia...

Szkoła życia i sportu

Warszawska parafiada dzieci i młodzieży odbywa się już po raz 18. Jak na pełnoletność przystało, ukształtowane dzieło rozrosło się i zaczyna być doceniane w świecie sportu. Po raz pierwszy odbywa się na obiektach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, a jej uczestnicy zakwaterowani zostali w akademikach zamiast na polu namiotowym na AWF.

Finały XVIII Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży trwają od 1 do 9 lipca 2006 r. na warszawskich obiektach AWF i SGGW. Są zwieńczeniem – realizowanego na przestrzeni całego roku na podstawie bogatego kalendarza akcji, imprez i projektów – programu PARAFIADA. Ok. 3 tys. młodych ludzi współzawodniczy w 14 dyscyplinach sportowych, ośmiu konkursach wiedzy i w konkursach plastycznym i muzycznym. Codziennie biorą też udział w Eucharystii, Apelu Jasnogórskimi innych spotkaniach modlitweno-formacyjnych. W parafiadzie biorą udział dzieci i młodzież z Ukrainy, Białorusi, Łotwy, Litwy, Estonii, Rosji, Mołdawii, Czech, Słowacji, Węgier, Włoch i USA. Ze Wschodu przyjedzie ich blisko 600.

– Od 1993 roku ta część naszej działalności jest priorytetowa, bo wśród naszych małych rodaków zza Buga widzimy niezwykle głód polskości, naszej mowy i kultury.



TOMASZ GOŁĄB

W tym okresie gościliśmy 7500 dzieci Polonii ze Wschodu. Większość jednak uczestników parafiady pochodzi z terenu Polski, w tym 70 proc. ze środowisk wiejskich i z małych miasteczek – mówi Michał Araszkiewicz, rzecznik prasowy stowarzyszenia „Parafiada”.

– Kilkanaście lat temu miałem ambiwalentne uczucia wobec tego wydarzenia. Patrzyłem jako sportowiec, byłem zawodnikiem, i lekceważyłem znaczenie parafiady dla „prawdziwego” sportu. Ale ta rywalizacja niczym nie różni się od tej na mistrzostwach świata, Europy czy igrzyskach olimpij-

Z parafiady na olimpiadę? To możliwe – mówią ludzie sportu, którzy obserwują zmagania młodzieży

skich – mówi Jarosław Idzi, kierownik działu sportowego w Polskim Radiu.

Czy możliwa jest droga z parafiady na olimpiadę?

– Tak. To nawet naturalna droga, bo na parafiadzie można sport polubić, a nawet pokochać, a tylko z takim nastawieniem można osiągać sukcesy – podkreśla Jarosław Idzi. – Są zresztą tego przykłady: choćby Piotr i Paweł Broszkowie, którzy zaczęli w Kielcach, czy młodzi lekkoatleci ze Stalowej Woli, którzy z klubu Wiktoria trafili na mistrzostwa Europy juniorów.

TOMASZ GOŁĄB

O PARAFIADZIE

O. JÓZEF JONIEC, PIJAR, POMYSŁODAWCA PARAFIADY

– Po 18 latach parafiada jest dziełem bardzo rozległym: ma strukturę, rozbudowane kadry, obejmuje swoim wpływem kilkadziesiąt tysięcy dzieci i młodzieży. Dziś jej pierwsi uczestnicy są nauczycielami, naukowcami, ludźmi sukcesu i szanowanymi obywatelami demokratycznego społeczeństwa. To także wynik wychowawczej pracy na parafiadzie, która czerpie z myśli św. Józefa Kalasancjusza.



DOROTA IDZI, PIĘCIOBOISTKA, MULTIMEDALISTKA MISTRZOSTW ŚWIATA I EUROPY, OLIMPIJKA Z SYDNEY (2000), POLSKI AMBASADOR SPORTU, TOLERANCJI I FAIR PLAY W RADZIE EUROPY

– Parafiada uczy te dzieci, że życie można przejść godnie, pracując nad sobą i stawiając sobie wymagania. Sport daje możliwość spełnienia swoich marzeń: sama je miałam i udało się je zrealizować. Znam tę młodzież, bo od kilku lat ją obserwuję podczas parafiady. Wiem, że to tu uczą się poszanowania dla rywala, uczą się wygrywać, a czasem ponosić porażkę. Ale sport jest jak modlitwa: trzeba starać się każdego dnia być w tym lepszym, ba... doskonalszym. Wielokrotnie doświadczyłam zresztą, że te dwie dziedziny mają ze sobą wiele wspólnego: bez modlitwy moje sukcesy nie byłyby tak spektakularne.



■ R E K L A M A ■

www.radiojozef.pl

RADIOJÓZEF 96,5^{fm}

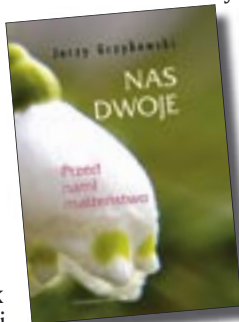
zawsze chrześcijańskie granie

Skrypty dla zakochanych

Zanim powiesz „tak”

Wieczorów dla Zakochanych i Rekolekcji dla Narzeczonych, organizowanych przez ruch Spotkań Mażeńskich, nie trzeba specjalnie reklamować. Listy chętnych zapełniają się na długo przed rozpoczęciem spotkań. Ci, którzy nie mogą w nich uczestniczyć, z pewnością sięgną po książkę „Nas dwoje. Przed nami małżeństwo”.

Jerzy Grzybowski, autor publikacji, który wraz z żoną jest inicjatorem przedmażeńskich rekolekcji i wieczorów, swoją książkę kieruje do chłopca i dziewczyny, poważnie myślących o swoim związku, przygotowujących się do niego osobno i wspólnie. Wraz z kolejnymi rozdziałami książki para krok po kroku bardziej poznaje swój związek i siebie, dostrzega różnice i to, co najbardziej ją łączy. Dowiaduje się więc, czym różni się zakochanie od miłości, jak odmiennymi osobowościami są kobieta i mężczyzna, o życiu zgodnym z rytmem płodności... Zakochani uczą się ze sobą rozmawiać, także o sprawach trudnych i bolesnych. Próbuja obiektywnie spojrzeć na swój związek: na jego mocne i słabe strony. Rozmawiają o swoich przyzwyczajeniach i wyobrażeniach, nawet bardzo konkretnych: kto ile czasu spędza przy komputerze, jak ważna jest kariera, jak spędza się wolny czas... Rozmawiają też o Bogu: jakie miejsce zajmuje w ich życiu, jak wygląda ich życie religijne. Przed zawarciem sakramentu małżeństwa war-



to też porozmawiać o sferze seksualnej, o naturalnych metodach planowania poczęć oraz o tym, jak liczną planujemy mieć rodzinę, kiedy chcemy mieć pierwsze dziecko, a nawet o tym, co zrobimy, kiedy te plany się nie powiodą i na przykład okaże się, że małżonkowie mają trudności z poczęciem dziecka.

Zdaniem Ireny i Jerzego Grzybowskich, narzeczonym warto uzmysłwić także istotę sakramentu małżeństwa i przysięgi, którą się składa drugiej osobie. A także to, że jest to decyzja ostateczna, przed którą warto poważnie się zastanowić. Dlatego Wieczory dla Zakochanych nie zawsze są miłe, a nierzadko kończą się rozstaniem pary. Ale wieczory i książka mają właśnie pomóc w rozeznaniu, w dojrzalej decyzji o małżeństwie lub rozstaniu. Książka nie kończy się na przygotowaniu do ślubu. Narzeczeni uczą się też rozmowy o sprawach trudnych, o rozczarowaniach, niespełnionych oczekiwaniach, o tym, jak się kłócić, żeby nie zburzyć miłości i o tym, że nie warto bać się konfliktów. Każdy rozdział zakończony jest odpowiedziami na pytania, które najczęściej padają podczas Wieczorów dla Zakochanych.

„Nas dwoje” to lektura nie tylko dla narzeczonych. Przyda się także duszpasterzom prowadzącym w parafiach kursy przedmażeńskie.

JOANNA JURECKO-WILK

Jerzy Grzybowski „Nas dwoje. Przed nami małżeństwo”, Wydawnictwo M, Kraków 2006, ss. 295.

Kajakowa Akademia Jana Pawła II

Czas na spływ

Awetkowy Klub Kajakowy ku czci Jana Pawła II zaprasza do udziału w Wakacyjnej Akademii Kajakowej, adresowanej zwłaszcza do dzieci i młodzieży, które w okresie wakacji pozostają w Warszawie.



Kajaki łączą pokolenia

Projekty obejmują kilkanaście 1-, 2- i 3-dniowych spływów kajakowych, głównie po rzekach Mazowsza i Podlasia (Wkra, Narew, Bug, Liwiec, Bzura, Pilica, Świder). Na szlaku kajakarze odwiedzają ciekawe obiekty historyczne i przyrodnicze, realizują gry terenowe, w oryginalny sposób odkrywają tajemnice przeszłości... Trasy zaplanowano tak, aby w wyprawach mogły wziąć udział osoby bez doświadczenia wodniackiego. Spływy prowadzą doświadczeni przewodnicy i ratownicy. Projekty adresowane są zarówno do dzieci i młodzieży (brali udział nawet siedmiolatkowie!), jak i do osób starszych (pływają też studenci Bródnowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku).

O odbyły się już: trzydniowy spływ Pilicą (Białobrzegi–Mniszew, uczestnicy m.in. o północy z pochodniami odwiedzili grób Piotra Wysockiego, inicjatora powstania listopadowego); jednodniowe spływy Liwcem (spotkanie z Loretto), Wkrą (spotkanie z prawosławiem) i Wisłą (szlakiem warszawskich mostów); dwudniowy Narwią (w poszukiwaniu 9-tonowego pułtuskiego meteorytu z 1868 r.). Niebawem kolejne wyprawy: na Rawkę, Bzurę, Bug, Supraśl... Trasa i termin każdej wyprawy ustalany jest na początku każdego kolejnego tygodnia (organizatorzy biorą pod uwagę prognozy pogody).

AKK JPPI powstał w 2005 r. przy młodzieżowym chórze Awetki, działającym od wielu lat na warszawskiej Białolece i Targówku. Klub dysponuje 12 dwuosobowymi kajakami, sprzętem ratowniczym, assekuracyjnym oraz transportowym. W 2005 r. w spływach AKK JPPI wzięło udział blisko 550 osób, do klubu należy już blisko 200.

O szczegółowy wypraw można pytać pod numerem tel. 0 600-495-790, 022 614-87-53, avetki@wp.pl, www.akkjp2.alleluja.pl.

Dla Czytelników Kajakowy Klub ma dwuosobowe zaproszenie na spływ kajakowy. ■

Zapowiedzi

■ OPEROWE BIELANY

Białańska Scena Operowa, Wydział Kultury Dzielnicy Bielany i ks. Wojciech Drodzowicz zapraszają wszystkich melomanów na koncerty V Festiwalu Polskiej Muzyki Sakralnej, odbywającego się corocznie w kościele pokamedulskim (ul. Dewajtis 3). 9 lipca o godz. 14.00 będzie można posłuchać Jacka Różyckiego „Hymni eolestiasitici”, a 16 lipca o godz. 14.00 Grzegorza I Gerwazego Gorczyckiego „Complementorium”. Na koncerty wstęp wolny.

■ NA WAKACJE Z APARATEM

Wydział Kultury Dzielnicy Bemowo ogłasza wakacyjny konkurs fotograficzny: „Obiekty sakralne w Polsce” (kapliczki, krzyże, figury, kościoły). Zdjęcia kolorowe i czarno-białe o formacie od 20 cm x 30 cm, opisane na odwrocie (imię, nazwisko, wiek, telefon), należy składać do 18 września w Urzędzie Dzielnicy, p. 240 lub 237 tel. 022 53-37-684 lub 625. Do każdego zdjęcia należy dołączyć krótki opis fotografowanego obiektu. Ogłoszenie wyników nastąpi 24 września. ■

GOŚC WARSZAWSKI
warszawa@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa
tel./faks 022 621 57 99, 022 629 02 67
Redagują: Tomasz Gołąb – dyrektor oddziału, ks. Marcin Brzeziński – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska